

# JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr 16 (107)

Białystok, dnia 6-7 lutego 1946

Rok III

## Pierwszy powojenny spis ludności

W dniu 14 lutego br. odbędzie się pierwszy po wojnie spis ludności.

Jak ważne jest tego rodzaju przedsięwzięcie, wszyscy zdajemy sobie sprawę. Po strasznym kataklyzmie wojennym musimy wiedzieć, ilu nas zostało. Ilu jest ludzi zdolnych do pracy, ilu starców, dzieci i młodzieży w wieku szkolnym.

Dotychczas często operowało się cyframi przybliżonymi — wyniki stąd błędy i niedociągnięcia, nie można było rozplanować racjonalnie różnych prac. Stan ten w dotychczasowych warunkach był nieunikniony.

Spis ludności ma wielkie znaczenie w pracy odbudowującego się państwa. Będzie się on jednak bardzo różnił od przedwojennych — przede wszystkim tym, że jest sumaryczny, to znaczy, że pomijając nazwiska i szczegółowe dane personalne, ustali liczbę ludności cywilnej, obecnej w dniach z 13 na 14 luty bieżącego roku na terenie całej Rzeczypospolitej. Da on nam podział mieszkańców według płci, wieku i narodowości.

W miastach uwzględniono jeszcze dodatkowe pytanie, dotyczące ilości zajmowanych izb. Pozwoli to oświetlić palącą dzisiaj sprawę mieszkaniową.

Spisowi ludności nie podlegają wojskowi w czynnej służbie, zarówno w Armii Polskiej, jak i państw sprzymierzonych.

Stali mieszkańcy nieobecni w chwili spisu nie będą spisani w miejscu swego zamieszkania, lecz tam, gdzie czasowo przebywają.

Wyjątek, oczywiście stanowiąc będą osoby pełniące służbę, dyżur itp. Osoby te winny być zapisane w miejscu swego zamieszkania.

Podział według wieku obejmuje trzy grupy:

1. Dzieci i młodociani poniżej lat 18-tych,
  2. Mieszkańcy od lat 19 do 59-tych.
  3. Ludzie od lat 60-tych.
- Druga grupa pozwoli ustalić, ile jest osób zdolnych do pracy. Ustanowiono cztery grupy narodowościowe:

1. Polacy wraz ze zweryfikowanymi bądź też rehabilitowanymi.
2. Osoby, co do których toczy się postępowanie weryfikacyjne lub rehabilitacyjne.
3. Niemcy.
4. Inne narodowości.

Podział ten pozwoli ustalić, ilu mamy Niemców, których należy wysiedlić z terenu ziem polskich.

Na terenach odzyskanych odbędzie się jednocześnie ze spisem sumarycznym imienny spis roczników 1927 — 1946 dla celów administracji szkolnej i będzie stanowić uzupełnienie spisu dokonanego przez Ministerstwo Oświaty na ziemiach dawnych w czerwcu ub. r.

Opracowanie wyników spisów dokonywanych dawniej, przed wojną zajmowało lata.

Z wynikami za kilka dni przeprowadzonego spisu zapoznamy się już po upływie dwóch miesięcy. Celowo ustalono jego przebieg w okresie zimowym, bo teraz jest

## Trygve Lie — Sekretarz Generalny O.N.Z.

Nowy Sekretarz Generalny ONZ należy do norweskiej partii socjalistycznej i rozpoczął swą karierę polityczną w ruchu zawodowym. Urodził się w 1900 r. i jest synem szewca. Po ukończeniu studiów prawniczych Lie został sekretarzem norweskiej partii socjalistycznej, a w roku 1922 radcą prawnym norweskich związków zawodowych. Na tym stanowisku pozostawał 18 lat. W 1935 roku został ministrem sprawiedliwości w rządzie Partii Pracy. W chwili inwazji niemieckiej na Norwegię Lie był ministrem handlu. Cała norweska flota handlowa, licząca 4 miliony ton, podlegała jego rozkazom. Lie zdawał sobie sprawę, jak ważną

jest rzeczą, by flota ta nie wpadła w ręce niemieckie. Na jego rozkaz statki norweskie, które znajdowały się wówczas w portach neutralnych lub na pełnym morzu, udały się do portów sojuszników. Również część statków, znajdujących się wówczas w Norwegii, zdażyła wykonać rozkaz i schronić się w Anglii. Na pokładzie jednego z o-

statnich statków, opuszczających Norwegię, minister Lie udał się wraz z rodziną do Londynu.

Omawiając wybór ministra Trygve Lie na stanowisko Sekretarza Generalnego ONZ dzienniki angielskie i amerykańskie podkreślają, że jest to jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk na świecie.

## Nowa siedziba O. N. Z.

**Londyn** — Przewodniczący Komitetu dla ustalenia siedziby ONZ dr. Gavryłowicz oświadczył, iż pełne sprawozdanie Komisji zostanie ogłoszone w ciągu trzech a najdalej czterech dni.

Siedziba ONZ w Stanach Zjednoczonych będzie się znajdowała w odległości 50 km. od Nowego Jorku. Teren jej obejmuje około 110 km.

kwadratowych. Piękna autostrada łączy się z Nowym Jorkiem. Budowa pomieszczeń będzie trwała kilka lat.

Do czasu wybudowania gmachów obrady ONZ będą się odbywały w Nowym Jorku lub Bostonie. Sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie ustalona.

## Sztab wojskowy ONZ odbył swe pierwsze posiedzenie

**LONDYN** — Komisja Sztabów Wojskowych odbyła pierwsze posiedzenie. Korespondent radia brytyjskiego podaje, że ma ono wielkie znaczenie, gdyż chodzi o ustalenie sił zbrojnych, jakie mają być oddane do dyspozycji Narodów Zjednoczonych.

Komisja składa się obecnie z przedstawicieli 5 państw, stałych członków, ale mówi się o zaproszeniu innych państw, które oddadzą swe siły do dyspozycji ONZ.

## Delegacja Iranu udaje się na rokowania do Moskwy

**Londyn** — Prasa irańska podaje, iż rząd radziecki poinformował premiera perskiego o gotowości przyjęcia misji irańskiej w Moskwie w celu odbycia bezpośrednich narad.

## Znosi się dawne zarządzenia w Niemczech

**Berlin** — W Niemczech na zarządzenie Rady Kontrolnej państw sprzymierzonych zniesiono szereg praw obowiązujących w III Rzeszy. Między innymi zniesiono prawo o przymusowej sterylizacji dla fizycznie upośledzonych.

## Produkcja węgla w Polsce

W styczniu wydobyto o 113.788 ton węgla więcej, niż w miesiącu poprzednim. Stanowi to 103,3% planu. W styczniu wydobyto ogółem 3.473.600 ton węgla. Jest to rekord dotychczasowej produkcji.

najmniejszy ruch ludności. Nie rozpoczęły się jeszcze prace w polu i w sezonowych gałęziach przemysłu.

Przeprowadzenie spisu i przygotowania do niego, ustalenie komisarzy spisowych, przemysłenie różnych prac w związku z należytym zorganizowaniem — jest to wielki wysiłek, wymaga on wspólnej pracy całego społeczeństwa i jego uświadomienia o ważności dokonywanego przedsięwzięcia, które — lepszy i usprawni pracę państwa dla ogólnego dobra wszystkich jego obywateli.

## Armia Andersa

**Moskwa** — We Włoszech odbywają się ćwiczenia armii Andersa. Zostało stwierdzone, że utrzymuje ona łączność między emigracją polską w Londynie i żywiołem reakcyjnym w kraju. Łączność tę należy przerwać.

## Strajki w U.S.A.

**Londyn** — Robotnicy portowi w Nowym Jorku zapowiadają strajk. Dotychczas strajkuje 1.400.000 robotników z różnych zawodów. Prezydent Truman odbywa szereg konferencji mających na celu zapobieżenie strajkom.

## Pogłoski o odbiciu Goeringa

**Londyn** — General Leroy Watson komendant policji wojskowej przy Międzynarodowym Trybunale w Norymberdze, zarządził ostre pogotowie, które stało się tematem pogłosek o usiłowaniu odbicia Goeringa i innych głównych przestępców wojennych. Był to pierwszy tego rodzaju próbny alarm od początku procesu. Gmach sądu został otoczony przez policję w pełnym uzbrojeniu.

## Straty ludności w ostatniej wojnie

**Berno** — W Szwajcarii opracowano straty ludzkości w czasie wojny. Na frontach poległo 14 i pół miliona ludzi. Razem wszystkich zabitych w czasie 6-cio letnich działań wojennych jest 34 miliony. Inwalidów — 30 milionów, 15 milionów uchodźców, 22 miliony bezdomnych. Zniszczono 5 do 6-ciu tysięcy statków o łącznej pojemności 30 milionów ton.

## 600 osób we wspólnym grobie

**Poznań** — W wojew. poznańskim w odległości 8 klm. od Międzychodu znaleziono nowy potworny grób, gdzie Niemcy stracili ponad 600 osób. Ludzi przywieziono tu autami, truto w czasie śniadania i zwalano do grobu — zasypując piaskiem i równając z ziemią.

## Marszałek Rola-Zymierski na Dolnym Śląsku

**Katowice** — Marszałek Rola-Zymierski wizytował jednostki wojskowe, stacjonujące na Dolnym Śląsku. Marszałek był serdecznie witany przez ludność. Przy wizytacji podkreślał konieczność współpracy wojska z ludnością miejscową.

## Wspólna uchwała partii w sprawie wyborów

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Międzypartyjnej, przedstawicieli PPR, PPS, Str. Dem. i Str. Lud. w myśl uchwał, powziętych na zjazdach swych organizacyj, uchwalili przystąpić do wyborów na terenie woj. białostockiego we wspólnym bloku.

## Francja redukuje wydatki

**Paryż** — W Paryżu obraduje Rada Ministrów, rozpatrując sytuację finansową Francji. Rząd wniosł do Narodowego Zgromadzenia projekt o redukcji wydatków poszczególnych ministerstw. Największe oszczędności dotyczyć będą ministerstwa sił zbrojnych. Skreślił się około 8 miliardów franków. Ministrowie wszystkich resortów opracowują nowe budżety.

## Bandyt spalili trzy wioski

napadła i puściła z dymem trzy wioski Kleszczel, pow. bielskiego za to, że wsie te, spełniając

Dnia 29 stycznia rb. banda NSZ obowiązek obywatelski — zdali kontyngent.

Z rąk bandytów padło 13 osób, w tym 5-ro dzieci, spalono 79 budynków, w tym 33 mieszkalnych, 44 konie, 60 krów, 125 świń i 343 owiec.

Uprzedniego dnia ta sama banda napadła na Hajnowkę, rozbiła posterunek MO i zabiła na stacji 2-ch żołnierzy Armii Czerwonej.

## Uchwały Komisji Centralnej Zw. Zawodowych

Uchwały, jakie zapadły na ostatnim posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych, nie znajdują sobie odpowiednika w całej przeszłości ruchu zawodowego w Polsce.

Za czasów przedwrześniowych (zarówno chłeno-piastowskich jak i sanacyjnych) uchwały związkowe formułowane były jako żądania i kierowano pod adresem bądź organizacji zrzeszonych pracowników, bądź samego państwa. Będące w swojej istocie wykładnikiem tego zrzeszonego kapitału.

Wysuwając żądania, świat pracy nie potrzebował zastanawiać się nad możliwościami ich zrealizowania. Powszechnie wiadomo było, że kapitaliści nasi stale i systematycznie narzekający na brak zamówień i możliwości produkcyjne czerpali niewiarogodnie wielkie zyski z eksploatacji całego społeczeństwa. Możliwość zrealizowania żądań zależała od napięcia walki, od umiejętnego kierowania tą walką, od nieustępliwości i solidarności wzajemnej ogółu walczących.

Uchwały, jakie zapadły na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych, nie są skierowane pod jakimkolwiek adresem żądania. Zawierają one wytyczne planu działania świata pracy, świadczące o tym, że robotnicy i pracownicy umysłowi są najpoważniejszym czynnikiem współzadającym w kraju i reprezentują nie swoje ciasno klasowe interesy, ale całe budowane na nowych przesłankach państwo.

Uchwały Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych zawierają takie postulaty, które całkowicie dadzą się zrealizować w ramach dzisiejszej rzeczywistości, które w niczym nie naruszają jej ideowej, materialnej równowagi, a przeciwnie będą czynnikiem budującym ją i cementującym. Wszystkie ekonomiczne postanowienia Komisji Centralnej są uwarunkowane szybkim wzrostem wydajności pracy. Klasa robotnicza w ciągu krótkich kilku miesięcy, dzielących nas od chwili zakończenia wojny, wzmogła znakomicie produkcję kraju. Dziesiątki milionów wydobytych ton węgla, setki tysięcy i miliony wyprodukowanych metrów tkanin, zdobycze w przemyśle metalowym, spożywczym, chemicznym, poprawa sytuacji w transporcie, mają swoją własną wymowę, znacznie bardziej przekonującą od słownych argumentów. Uprawniają one całkowicie świat pracy do wysunięcia tych postulatów i gwarantują możliwość ich zrealizowania.

### Nagroda Nobla dla Aleksandry Kollontaj

**Londyn.** Agencja Reutersa donosi z Helsinek, iż premier fiński Paasikivi, przewodniczący parlamentu fińskiego Pengerholm i 9 członków gabinetu wysłało pismo do norweskiej komisji parlamentarnej, której zadaniem jest przyznawanie nagrody Nobla — z propozycją, aby nagrodą pokojową za r. 1946 została przyznana pani Aleksandrze Kollontaj.

Pani Kollontaj przez wiele lat zajmowała stanowisko posła Związku Radzieckiego w Sztokholmie i prowadziła pertraktacje o zawieszenie broni między Finlandią a ZSRR w r. 1944.

**Skradzione** paszport niemiecki na nazw. Jurewicz Zygmunt zam. Wasilkowska 157.

Uchwały Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych dotyczą jednak spraw nie tylko zmierzających bezpośrednio do poprawy bytu pracujących. Zawierają one jeszcze wskazówki do poprawy stosunków w aparacie przemysłowym i aparacie ubezpieczeń społecznych, do usunięcia przerostów biurokracyjnych i zapewnienia klasie robotniczej większej kontroli nad aparatem państwowym. W sprawie ubezpieczeń społecznych nie poruszają uchwały takiego lub innego stanu leczenia i świadczeń przez instytucje na rzecz ubezpieczonych, lecz biją w sedno sprawy — w brak środków wynikłych z dużych założeń przedsiębiorstw instytucjom ubezpieczeniowym.

Uchwały nie wysuwają pod adresem Wydziałów Apropowizacyjnych gołosłownych żądań, zaofiarowują im natomiast swoją współpracę w skali całego kraju od przedstawicielstwa Komisji Centralnej w Ministerstwie Apropowizacji do przedstawicielstwa Okręgowych i powiatowych Rad Związków Zawodowych w wojewódzkich i powiatowych wydziałach apropowizacji przez tworzenie brygad robotniczo-pracowniczych przez rozbudowę zamkniętych spółdzielni, przez rozszerzenie kontroli nad działalnością Wydziałów Apropowizacji.

Uchwały dotyczą również spraw spółdzielczych. Stoją one na stanowisku ścisłej współpracy ruchu zawodowego z ruchem spółdzielczym, będącym w swoim założeniu jedną z zasadniczych form ruchu robotniczego.

Uchwały Komisji Centralnej świadczą, że żyjemy w społeczeństwie, w którym wszystkie siły narodu muszą być użyte dla wielkiej sprawy odbudowy i że klasa robotnicza jest w tym pochodzie czołowym oddziałem.

## Młyny w rękach spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

Związek Samopomocy Chłopskiej od pierwszych chwil swego istnienia żywo interesował się sprawą młynów.

Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej dążyły do przejęcia gospodarskich młynów, walczyły o prawo pierwszeństwa w ich przejmowaniu przed osobami prywatnymi.

W terenie akcja ta napotykała i napotyka jeszcze nieraz dotąd na wiele trudności ze strony urzędów ziemskich i urzędów apropowizacji.

Są to trudności przejściowe, gdyż Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej doszedł do całkowitego porozumienia w sprawie młynów z Ministerstwem Apropowizacji i Handlu.

Niezależnie od objęcia przez Zjednoczenie Państwowego Przemysłu Młyńskiego szeregu kluczowych obiektów młyńskich i obok przekazania Zw. «Spółem» poważne ilości większych — o charakterze również kluczowym — młynów postanowiło Ministerstwo Apropowizacji i Handlu przekazać również znaczną ilość młynów średnich pod względem technicznym i lepiej i nowocześnie wyposażonych, spółdzielniom Związku Samopomocy Chłopskiej.

Akcja ta prowadzona jest już od 3 miesięcy i w jej wyniku dotychczas przekazało Ministerstwo Apropowizacji i Handlu — Samopomocy Chłopskiej 789 młynów o ogólnej zdolności przemiałowej 2.537 ton na dobę.

Jest to dopiero początek odnośnej akcji i nie ulega wątpliwości, że zakres zainteresowania Samopomocy Chłopskiej przelotem zbożowym rozwijać się będzie dalej, tym bardziej, że na niektó-

### W sprawie bloku wyborczego

„Robotnik” centralny organ PPS w czołowym artykule podpisanym przez Zbigniewa Mitznera porusza sprawę bloku wyborczego. Przypomina, że stanowisko PPS które zostało spreycowane jeszcze w listopadzie ub. r. podzieliły całkowicie 3 partie (PPR Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne), że tylko PSL zajmuje jak dotąd nieokreślone stanowisko. Kongres PSL nie powziął żadnej w tej sprawie decyzji.

„Już w listopadzie Rada Naczelna PPS wysunęła koncepcję bloku wyborczego stronnictw demokratycznych, wchodzących w skład Rządu Jedności Narodowej. Koncepcja ta nie potrzebuje zbyt szerokiego uzasadnienia, znalazła bowiem swe echo nawet na Kongresie PSL w słowach wicepremiera Mikołajczyka, który stwierdził, iż przed rządem tym stoją zadania na miarę pokoleń że rząd, który powołany został dla odbudowy kraju, ma przed sobą nadal olbrzymią rolę do spełnienia.

Na propozycję bloku wyborczego partie demokratyczne — PPR Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne — odpowiedziały pozytywnie. Jedno tylko PSL odwiekało swą decyzję do kongresu, który znowu z kolei żadnej decyzji nie powziął, przekazując ją z powrotem naczelnym władzom stronnictwa”.

Stanowisko PPS całkowicie podziela PPR. W artykule „Albo-albo” A. Kubackiego czytamy co następuje.

„Uchwała CKW PPS „w sprawie wyborów i bloku wyborczego oraz stanowiska PPS do PSL” jest niewątpliwie wydarzeniem, które przyczyni się powinno do wyjaśnienia sytuacji politycznej w Polsce. Podkreślamy już niejednokrotnie fakt, że gra na zwłokę, jaką stosuje PSL, taktyka odkładania decyzji w sprawie przystąpienia tego ugrupowania do bloku wyborczego stronnictw demokratycznych szerzy zamęt w kraju, jest poważną przeszkodą na drodze do zjednoczenia wszystkich twórczych sił narodu w pokojowej pracy nad odbudową”.

rych terenach jak np. Dolny Śląsk i Pomorze Zachodnie lub Okręg Mazurski rozwój spółdzielczości zgrupowanej w Samopomocy Chłopskiej znajduje się dopiero w stadium organizacyjnym. W toku np. jest przekazywanie Samopomocy Chłopskiej około 250 obiektów młyńskich na terenie Dolnego Śląska.

Na dzień 1.1.46 r. jak już powyżej zaznaczono Ministerstwo przekazało Samopomocy Chłopskiej 789 młynów, z czego: w województwie białostockim 23, pomorskim 180, gdańskim 34, śląskodąbrowskim 271, kieleckim 28, krakowskim 13, lubelskim 25, łódzkim 51, okr. mazurskim 14, w wojew. poznańskim 91, rzeszowskim 14, warszawskim 50.

Dla porównania zaznaczyć należy, że w obecnej chwili Zjednoczenie Państwowego Przemysłu Młyńsko-Piekarnianego objęło definitywnie 284 młyny o zdolności przemiałowej 4.710 ton na dobę. Przez zgrupowanie poważnej ilości młynów w swoich rękach staje się Samopomoc Chłopska poważnym czynnikiem w ogólnej apropowizacji kraju.

Samopomoc Chłopska interesuje się również akcją obejmowania piekarni po mniejszych miastach i miasteczkach. Tę akcję Ministerstwo Apropowizacji i Handlu bardzo gorąco popiera, czemu dał wyraz w swym przemówieniu na ostatnim Zjeździe Prezesów Oddz. Samopomocy Chłopskiej, Ob. wicemin. Dr. Nowiński.

Samopomoc Chłopska projektuje zorganizować w najbliższym czasie kursy instrukcyjne dla kierowników młynów w służnym dążeniu do postawienia gospodarki młynów na należytych poziomach organizacyjno-technicznym i handlowym.

## Co piszą inni

### Nieco później.

„Uchwała CKW PPS, stawiająca kierownictwu PSL termin 1-go marca na udzielenie odpowiedzi, przy czym uchylenie się od odpowiedzi w tym terminie uważane ma być jako odpowiedź odmowna, jest bardzo na czasie i przyczyni się niewątpliwie do szybkiego wyjaśnienia sytuacji politycznej. Krok CKW PPS spotka się niewątpliwie z ogólną aprobatą stronnictw, które już określiły swój stosunek do wspólnego bloku wyborczego”.

### Zjazd b. więźniów niemieckich obozów Koncentracyjnych

Zjazd b. więźniów obozów hitlerowskich jest obszernie omawiany przez całą prasę. Zwłaszcza „Robotnik” i „Rzeczpospolita” poświęcają mu b. dużo miejsca. W artykule „Wola nasza jest jedna” pisze więzień obozu w Mauthausen. Anatol Potemkowski (Nr. 92639).

„Nie minął jeszcze rok od czasu, gdy hitlerizm skapitulował na gruzach Berlina — a już słyszeliśmy wielokrotnie o przeróżnych machinacjach i intrygach ludzi, którzy nie chcą pogodzić się z zwycięstwem sprawiedliwości; Jesteśmy wolni, ale ucisk i terror noszący w sobie zarodek nowych kaźni milionów ludzi nie zniknęły jeszcze z powojennej Europy”.

„Wiedzieliśmy, że co cierpimy, wiedzieliśmy, że co giną nasi towarzysze. Dlatego dziś postawa nasza wobec wszeźkich przejawów faszyzmu nie może być bierna. W czasie, kiedy ukłyt faszyzm usiłuje przeszkodzić wolnym narodom świata w organizowaniu nowego życia — musimy sobie powiedzieć: trzeba myśleć — inaczej śmierć wróci i pokoleniom, które przyjdą po nas, przypomni się obóz koncentracyjny”.

„Robotnik” w numerze 34 z 3 lutego zamieszcza deklarację Wolności więźniów obozu w Mauthausen w której czytamy.

„Otwierają się bramy jednego z największych i najkrwawszych obozów: obozu w Mauthausen.

W różne strony kuli ziemskiej wracać będziemy do wolnych i od faszyzmu uwolnionych krajów.

Kroczyć będziemy jednak jedną wspólną drogą — drogą niepodzielnej wolności wszystkich narodów, drogą braterskiego współzycia, drogą wzajemnego poszanowania, drogą współpracy w wielkim dziele budowy nowego, sprawiedliwego dla wszystkich — wolnego świata.

Na pamięć przelanej krwi wszystkich narodów.

Na pamięć milionów wymordowanych przez hitlerowski faszyzm naszych braci przylegamy, że z drogi tej nigdy nie zjedziemy i nikomu się zepchnąć nie damy.

Ze drogą tą kroczyć będziemy po przez wszystkie trudy walki z szowinizmami — aż dojdziemy do wielkiego celu:

Kiedy na trwałych podstawach solidarności międzynarodowej, mocno stać będzie najpiękniejszy pomnik jaki postawić możemy poległym żołnierzom wolności:

Nowy sprawiedliwy dla wszystkich narodów, — na zasadach demokracji politycznej i społecznej urządzony.

Świat wolnego człowieka.

Niech żyje międzynarodowa solidarność!

Niech żyje wolność!”

W „Robotniku” również Zygmunt Ładkowski, więzień obozu koncentracyjnego w Oranienburgu podaje szczegóły swego spotkania z przywódcą faszystów belgijskich Degrelle'm.

„Pracowałem wówczas przy porządkowaniu zrytego bombami placu apelowego, gdy podszedł do mnie Degrelle w towarzysztwie tłumacza i zapytał: „Pole — bandit”? Odpowiedziałem mu po polsku (natychmiast tłumaczono mu), a wiedząc kto to jest, że: Jestem Polakiem i wskazując na pierś, gdzie był przszyty numer i trójkąt czerwony (oznaka więźnia politycznego), więźniem politycznym, socjalistą — uderzył mnie w twarz, mówiąc: „Polska świnia”. Jako oficer SS, Degrelle rozkazał zebrać się nam i rozpoczął przemówienie o czerwonym niebezpieczeństwie, wywołując do jak najwydatniejszej pracy dla ratowania Europy”.

Jak wiadomo rząd Hiszpanii gen. Franco wzbrania się wydać Degrelle.

E. S.

## Szkolnictwo rolnicze na terenie województwa białostockiego

Przed rokiem 1939 istniały na terenie białostockiego województwa tylko trzy szkoły rolnicze, z których jedna (w Krzyżewie) założona w 1913 r. należała do najstarszych szkół tego rodzaju w Polsce. Były to wyłącznie szkoły typu niższego, z 11 miesięcznym okresem nauczania. Liczba ich była, jak widzimy, aż nazbyt skromna i w żadnej mierze nie wystarczająca do zaspokojenia naszych olbrzymich potrzeb na tym polu.

Wybuch wojny i okupacja hitlerowska spowodowały na tym odcinku kilkuletni okres całkowitego zastoju. Dopiero po wyzwoleniu naszych terenów, jednocześnie z reorganizacją całego życia państwowego i gospodarczego, sprawa oświaty rolniczej postawiona została na szerokiej płaszczyźnie, w rzędzie najważniejszych i najpilniejszych zagadnień państwowych. Zarówno dekret PKWN o przeprowadzeniu reformy rolnej jak i dalsze zarządzenia Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych wskazują na konieczność rozbudowania gęstej sieci szkół rolniczych, słusznie widząc w tym dzwignię postępu gospodarczego na wsi i drogę do dobrobytu ludności wiejskiej.

Pomyślany na bardzo szeroką skalę plan przewiduje założenie gminnych szkół rolniczych (po jednej męskiej i po jednej żeńskiej szkole w każdej gminie), powiatowych szkół gospodarstwa wiejskiego (po dwie w każdym powiecie) oraz niezbędnej ilości gimnazjów gospodarstwa wiejskiego i liceów rolniczych — w zależności od potrzeb i od struktury gospodarczej danej okolicy. Ponadto powstać mają wiejskie szkoły wychowania społecznego i uniwersytety ludowe. Na cele każdej z tych szkół przewidziane jest wydzielenie rolniczego ośrodka szkolnego o określonym obszarze.

Zakładanie szkół rolniczych wyższych typów należy w skali wojewódzkiej do Wydziału Oświaty Rolniczej przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemi. Obowiązek zakładania i organizacji gminnych szkół rolniczych oraz powiatowych szkół gospodarstwa wiejskiego ciąży na samorządzie terytorialnym. Praktycznie zaś biorąc, obowiązek ten w odniesieniu do szkół rolniczych wszystkich typów spoczywa w obecnych warunkach na Wydziale Oświaty Rolniczej, który jednakże pracuje przy wybitnym współdziałaniu czynników społecznego w postaci komitetów szkolnych, w których skład wchodzi przedstawiciele władz, organizacji społecznych i stronnictw politycznych.

Do systematycznej pracy nad organizacją szkół rolniczych na naszym terenie przystąpiono w styczniu 1945 roku, — w warunkach niesłychanie trudnych. W myśl założeń, miały szkoły rolnicze znaleźć pomieszczenie w dawnych budynkach majątkowych. Mniejsze lub większe resztki, pozostałe po parcelacji tych majątków, służyć miały jako gospodarstwa szkolne. Większość jednakże zabudowań, przekazywanych szkołom, była kompletnie zdemolowana; resztki były całkowicie ogołocone z zapasów narzędzi i inwentarzy. Doprowadzenie tego wszystkiego do stanu, któryby umożliwił utworzenie szkół rolniczych, wymagało i wymaga sporo czasu i wielkich kapitałów. Ani jednego, ani drugiego nie mieliśmy. Nic dziwnego, że należyte zagospodarowanie ośrodków szkolnych pozostaje w dalszym ciągu kwestią palącą.

Stosunkowo najłatwiej było pokonać te trudności w odniesieniu do gminnych szkół rolniczych. Gdzie były budynki, nie wymagające dużego remontu, tam przeprowadzało się remont we własnym zakresie: zbijało się stoły i ławki z nieheblowanych desek i rozpoczynało naukę. W wypadku, gdy budynki wymagały długiego i kosztownego remontu, — nawiązywano kontakt ze szkołami powszechnymi, wykorzystując czasowo dla szkół rolniczych lokale i urządzenia szkół powszechnych. W ten sposób udało się już w pierwszych miesiącach ubiegłego roku uruchomić 14 gminnych szkół rolniczych. Los ich był różny. Część zakończyła żywot z nastaniem wiosny i wyjazdem personelu nauczycielskiego na zachodnie tereny; inne doprowadziły pierwszy rocznik do końca, okrzepły i pracują dalej, dumni ze swojej rocznej tradycji.

Szkoły rolnicze wyższego typu zaczęły pracować na naszym tere-

nie dopiero na jesieni 1945 roku.

Drugą z kolei trudnością jest dotkliwy brak sił nauczycielskich. Spowodowany z jednej strony wyłączeniem polskiej inteligencji przez niemieckiego okupanta, z drugiej zaś strony — znacznie większym aniżeli przed wojną zapotrzebowaniem na tym polu, w związku z tak dużą rozbudową sieci szkół rolniczych. Na szczególne duże trudności napotyka się przy obsadzaniu stanowisk nauczycieli przedmiotów zawodowych. To też z konieczności musi się tu czasowo wyręczać nawet personelem, nie posiadającym przepisowych kwalifikacji. Braki te w toku pracy zostają uzupełniane, czy to drogą przeszkalania na odpowiednich kursach, organizowanych przez Wydział Oświaty Rolniczej, bądź też przez wysyłanie na specjalne kursy dokształcające. Ogromną trudność sprawia również brak podręczników i wszelkich pomocy naukowych.

D. c. n.

## W osiem miesięcy po kapitulacji Niemiec

Tak niedawno jeszcze wkroczyły wojska państw sprzymierzonych i armii polskiej do stolicy Niemiec, która leżała w gruzach. Tak niedawno oglądaliśmy ruiny Berlina na fotografiach, czytaliśmy opisy straszliwego zniszczenia tego miasta, sprawozdania o wyćwieczeniu i przestraszeniu jego mieszkańców.

Nie można powiedzieć, żeby współczucie czy żal towarzyszyły nam przy tej lekturze. Przeciwnie wierzyliśmy w triumf sprawiedliwości.

Już nazwa tego miasta była dla nas nienawistna jako symbol okrucieństwa i podłości niemieckiej!

Trzeba było przeżyć niemało pod okupacją w zaciętym boju na śmierć i życie, aby w sercu Polaka powstała radość na wieść o cierpieniu innego narodu, na wieść o zniszczeniu jego stolicy.

Umiemy współczuć i pomagać innym. Łatwo, zbyt łatwo zapomniamy zło, które nas spotkało. Ale po tej wojnie zerwały się najmocniejsze nawet nici sympatii, czy jej złudzenia, jakie pewna część naszego społeczeństwa żywiła dla narodu niemieckiego.

„Jest to naród zbrodniarzy, który rego jednostka nie umiała czuć po ludzku“ — padły kiedyś słowa na jednym ze zjazdów, kiedy jeszcze nasze miasta płonęły, a wróg cofał się już w popłochu spod murów Łodzi, ze zgliszcz Warszawy.

Naród zbrodniarzy zgnębiono. Systemowi rządzenia zadano cios, po którym się już nie podniesie. Miasta leżą w ruinach. Kraj podzielono na trzy strefy okupacyjne, a proces w Norymberdze odsłania światu najtajniejsze, ukrywane pieczołowicie plany i zbrodnie.

Ale już dzisiaj przeglądając prasę, czytamy tytuły: „Berlin na codzień“, „Świat jest winien“, „Gazety berlińskie mają 3 miliony nakładu“.

Zabieramy się do nich z ciekawością. Nieomal z niedowierzaniem chłonimy ich treść!

Wojna nie nauczyła Niemców niczego. Nie zmieniła ich psychiki. Po dawnemu dyszą nienawiścią i chęcią odwetu. Odbudowują się, organizują, działają.

„Minęło zaledwie osiem miesięcy od upadku Berlina i kapitulacji Niemiec, a już wszystkie znaki na ziemi (niemieckiej) mówią o

tym, że „pacjent“ przychodzi pro woli do siebie...“

W dziedzinie organizacji, odbudowy, komunikacji, a nawet wyżywienia zdołano zdziałać tyle, że gazety niemieckie mogą już dziś z triumfem powtórzyć zdanie korespondenta Associated Press: „Niemcy wygrały bitwę o pierwszą zimę powojenną i mają wszelkie szanse ku temu, aby przewyciężyć te trudności, które jeszcze na jesieni zdawały się nie do pokonania“ — pisze korespondent „Rzeczypospolitej“.

„Idę ulicami Berlina, które już prawie wszędzie wolne są od gruzu i uprzątnięte. Korzystam z kolei miejskiej i podziemnej, której pociągi co pięć minut wpadają na przepelnione publicznością dworce, rozwiązując najbardziej dla każdego wielkiego miasta dotkliwy problem komunikacji.“

Kolej podziemna została odbudowana w 85 procentach. Berlin ma tramwaje. W mieszkaniach pali się elektryczność. W wielu dzielnicach jest już gaz. Woda dochodzi wszędzie. Jeśli zważymy to wszystko „wizja Berlina jako miasta doszczętnie zrujnowanego musi się rozproszyć, ustępując miejsca innej wizji: miasta ośmiornicy, które wciąż się odradza, nabierając siły i oddechu i liczy już dziś bezmała 3<sup>1/2</sup> miliona mieszkańców. Dwadzieścia pięć teatrów i teatrzyków, nie licząc kin, codzień wypełnia publiczność.“

Czytamy jeszcze, że przemysł niemiecki dźwiga się z ruin. Produkcja przemysłowa w Turynii podniosła się o 100 procent i osiągnęła w listopadzie wartość 110 milionów marek. Berliński przemysł odzieżowy może już wytwarzać 120.000 ubrań i 30.000 płaszczy tygodniowo, o ile zdobędzie odpowiednie surowce. Fabryki tekstylne w Chemnitz są już doprowadzone do 95 procent swej przedwojennej sprawności. To samo w Lipsku. To samo w Monachium i w Bielefeld.“

Takie są dotychczasowe wyniki w pracy gospodarczej.

Podkowiński w 30 numerze „Rzeczypospolitej“ porusza sprawę, która „dla konsolidacji Niemiec ma znaczenie pierwszorzędne. W osiem miesięcy po kapitulacji Niemiec Berlin posiada większy nakład gazet, niż przed wojną. Dziś

## Przyspieszyć odbiór kart premiowych za wykonane świadczenia rzeczowe

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu: wydawanie rolnikom kart premiowych na bieżący rok gospodarczy zakończone zostanie z dniem 28 lutego b. r. Wszyscy rolnicy, którzy wykonali co najmniej 30 proc. obowiązkowych dostaw zbóż, ziemniaków i warzyw, winni przeto we własnym interesie zgłosić się w jak najkrótszym czasie do właściwego zarządu gminnego, gdzie — po złożeniu dowodów wymiaru i wykonania świadczeń rzeczowych, będą im wydane karty premiowe. Rolnicy, którzy w powyższym terminie nie wykażą się wykonaniem przynajmniej 30 proc. świadczeń, premii w ogóle nie otrzymają. Towary premiowe dla posiadaczy kart będą wydawane również po 28. 2. b. r., aż do odwołania.

Czy jesteś już członkiem  
Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza?

bowiem ukazuje się w stolicy Niemiec trzynastcie dzienników (oprócz prasy periodycznej o łącznym nakładzie trzech milionów egzemplarzy! A zważmy, że ten sam Berlin był w latach 1937-38, licząc prawie pięć milionów ludzi tylko dwa i pół miliona egzemplarzy. Aż zastanawiające jest, skąd Niemcy biorą tyle papieru, podczas gdy inne narody — i to zwycięskie — muszą u siebie walczyć o każdą ryżę, ba! nawet arkusz tego drogiego materiału“.

W gazetach tych można znaleźć artykuły, w których między wierszami wiele się czyta. Zastawiają one zwłaszcza czytelnika polskiego — tak śmiało myśli wyrażane są na temat zachodnich granic Polski

I artykułów tych jest niemało. Niemcy płaszczą się. Są pokorni i uniżeni. Nie czują się natomiast w niczym winni.

41 numer „Przekroju“ w artykule „Świat jest winien“ donosi, że „granica Odry i Nysy“ uznana została ze strony demokratycznych Niemców za „ognisko niebezpieczeństwa dla pokoju“. Podobnych wypowiedzi spotkać można wiele, a w rozmowach z Niemcami usłyszeć podobne zdania codziennie. Niemcy przestawiają się z roli oskarżonych na oskarżających, a z zagrożonych na grożących. Czyja w tym wina?

Wiadomo „świat jest winien...“ Niewesołe refleksje powstają po przeczytaniu tych wiadomości, tymbardziej, że biedne, pokonane Niemcy zyskują sobie sympatię niektórych współczujących rządów. Szczególnie litują się nad wysiedlanymi, którzy zmuszeni są opuścić domy rodzinne, iść na nędzę i tułaczkę dzięki „niesprawiedliwym i bezlitosnym Polakom.“

Na granicy Odry i Nysy nie zatrzymuje się ten zwal nienawiści. Radby on nową granicę czym prędzej obalić.

Wojna Niemców nie zmieniła. Nie pokromiła ich zachłanności, ni pewności siebie. Dalej pracują wśród nich zwolennicy obalonego nie stracił swoich najbliższych. W oczach ludzi z którymi rozmawiamy czai się jeszcze strach. Py-

(Dokończenie na str. 3-ej)

## List otwarty do p. profesora Telumy

W dniu 10 stycznia 1946 roku — w mieście Grajewie, poruszając sprawy ściśle naukowe, Wielce Szanowny Pan Profesor okazał nam plik nazwisk. Według oświadczenia Pana Profesora, były to nazwiska agentów — szpicłów niemieckiego wywiadu. Kiedy byliśmy mocno zainteresowani i prosiliśmy o ujawnienie nazwisk Pan Profesor zaznaczył, że do pewnego momentu musi zachować to w surowej tajemnicy. Jedno tylko zostało nam podane, a mianowicie, szczegółowe dane, umieszczone przy prawie każdym nazwisku. Z tych notatek, uprzejmie nam przeczytanych przez Pana Profesora, — zapamiętaliśmy sobie, że są to ludzie, którzy obrażają się we wszystkich prawie sferach naszego społeczeństwa, a więc są to: urzędnicy, wojskowi, milicjanci, księża nawet proboszczowie młodszej generacji, przemysłowcy, rolnicy, handlowcy i rzemieślnicy fachowcy. Zauważyliśmy, że są tam niezmiernie cenne notatki — które mówią o kilkakrotnej zmianie nazwisk przez tych szpicłów rezydentów, a co najważniejsze, to, że ze skrupulatną dokładnością podane nazwiska tych, — którzy do 10-go stycznia bieżącego roku pełnią dość odpowiedzialne funkcje w naszym kraju, — jak na przykład przy kilku nazwiskach podane jest, że są proboszczami, a więc pełnią wszelkie posługi religijno-moralne, — spowiadają i udzielają komunii świętej, a tym samym obrażają nasze święte uczucia religijne. Tego naturalnie już stanowczo za wiele... dalej czekać już nie możemy, nerwy nasze odmawiają posłuszeństwa i w imię ideałów nieskazitelnych, oraz dobra powszechnego naszego społeczeństwa, usilnie prosimy tym listem otwartym Czcigodnego i Wielce Szanownego Pana Profesora o jak najszybsze — ujawnienie posiadanych nazwisk na łamach prasy. Wiemy, że to kosztowało wiele pracy i Pan Profesor wspólnie z zaufanymi pracownikami dokonał wprost herkulesowego wysiłku i że ta praca jest własnością Pana Profesora, to jednak w imię dobra całej ludzkości — już najwyższy czas temu wszystkiemu położyć kres. A więc czekamy ujawnienia wszystkich posiadanych nazwisk.

Stanisław Kryński  
Wojciech Ziolkowski  
Hilary Ponikowski

## Sluchamy białostockiego RADIA

Środa 6 lutego 1946 r.

Godz. 6.55 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 8.15 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa”. 8.20 Informacje, 8.25 Program na dzień bieżący. 8.28—12.00 Przerwa. 12.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy 13.30 — 15.45 Przerwa. 15.45 Kącik Izby Rolniczej. 15.55 Chwila muzyki z płyt. 16.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 20.00 Kronika filmowa 20.10 Muzyka rozrywkowa z płyt. 20.25. Pogadanka dr. Tarasiewiczowej z cyklu „Dbajmy o zdrowie”. 20.40 Informacje. 20.45 Program na dzień następnny. 20.50 Muzyka z płyt. 21.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

Czwartek 7-go lutego 1946 r.

Godz. 6.55 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, 8.15 Informacje, 8.20 Program na dzień bieżący, 8.25 — 12.00 Przerwa. 12.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 13.30 — 16.00 Przerwa. 16.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 19.55 Chwila muzyki z płyt. 20.00 Konkurs literacki gazety „Jedność Narodowa” — Felieton literacki Jerzego Rawicza z cyklu „Co się dzieje w literackim świecie”. 20.15 Muzyka operetkowa z płyt. 20.35 Informacje. 20.40 Program na dzień następnny. 20.45 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

## OGŁOSZENIA

1) Pracownika do działu reklamy, któryby wykonywał różnego rodzaju ogłoszenia, przyjmie Białostocka Spółdzielnia Spożywców.

Warunki dobre. Podania wraz z życiorysem kierować do Zarządu Spółdzielni — Kilińskiego 7.

2) Kupujcie, zamawiajcie pączki, torty, ciastka w Białostockiej Spółdzielni Spożywców. Zamówienia przyjmują wszystkie sklepy oraz ciastkarnia. Telefon ciastkarni 213.

3) Zawieszono broni między PIAN-18 a ZSRR w r. 1944.

**Skradziono** paszport niemiecki na nazw. Jurawski Zygmunt zam. Wasilkowska 157.

## Wynik pracy spółdzielczej w województwie białostockim

Zakończył się rok 1945. Rok pamiętny w historii narodów, szczególnie ważny dla narodu polskiego. Skończyła się wojna Narod otrzaskała się z przygniatającego jarzma i rozpoczął ciężką, wymagającą samozaparcia i wielkich ofiar, pracę nad odbudową.

W województwie białostockim wiele odcinków życia gospodarczego w okresie okupacji zostało całkowicie zniszczonych z powierzchni. Jednym z takich, zupełnie zniszczonych odcinków życia gospodarczego i społecznego naszego terenu, jest spółdzielczość.

Już w pierwszych dniach wolności w końcu lipca i sierpnia 1944 roku rozpoczęto organizować pierwsze placówki spółdzielcze. Jednak dopiero rok 1945 był rokiem olbrzymiej pracy organizacyjnej. A praca ta w naszych specjalnie warunkach była i jest bardzo ciężka.

Bilans prac organizacyjnych na odcinku spółdzielczym na dzień 1 stycznia 1946 r. przedstawia się następująco: zostało powołanych do życia 242 spółdzielnie. Obejmują one różnorodną gałęź naszego życia gospodarczego. Spółdzielnie dzielimy na 5 zasadniczych grup.

I. Sp-nie handlowe, których ogółem jest 130; w grupie tej znajdują się sp-nie rolniczo-handlowe, spożywcze, rolniczo-spożywcze oraz księgarskie.

II. Sp-nie przetwórcze w ogólnej liczbie 50; są to przeważnie spółdzielnie mleczarskie; wśród tej grupy znajduje się niewielka liczba sp-ni przetworów i zbytu produktów mięsnych.

III. Sp-nie oszczędnościowo-pozyczkowe; dla miast są to banki spółdzielcze, dla wsi t. zw. Kasy Stefczyka. Ogólna ilość 12 sp-ni.

IV. Sp-nie pracy i różne; w grupie tej mamy przeważnie sp-nie budowlane i niewielką jeszcze liczbę sp-ni tego typu jak stolarskie, krawieckie itp. Tego typu sp-ni mamy łącznie 20.

V. Sp-nie pomocniczo-rolne, których jest 30; są to głównie sp-nie „Samopomoc Chłopska”, obok nich mamy sp-nie ogrodnicze, rybackie.

Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, wobec przeprowadzonej reformy rolnej oraz wobec zagadnienia podniesienia kultury rolnej i hodowlanej naszej wsi, specjalnie palące są na naszych terenach, mają wielkie zadania do wypełnienia. Spółdzielnie te winny na objętych rezerwach poparcelacyjnych prowadzić hodowlę nasion, zarówno zbóż, okopowych jak i roślin ogrodniczych, szkółki drzew owocowych. Poza tym stacje hodowlano-kopulacyjne, które wobec katastrofalnego stanu pogłowia w naszym województwie odegrać winny decydującą rolę.

Jeśli chodzi o rozmieszczenie w poszczególnych 11 powiatach województwa to z ogólnej liczby 242 zorganizowanych sp-ni na powiat i miasto Białystok przypada 57, Bielsk Podl. 53, Augustów 8, Suwałki 25, Wysokie Mazowieckie 23, Grajewo 20, Łomża 27, Sokółka 17, Elk 10, Olecko 1, Goldap 1.

Z danych powyższych widać, że oprócz 3 nowoprzylączonych powiatów najmniej skoooperatywowany jest powiat sokółski, najwięcej białostocki.

Z większych miast n/województwa najbardziej skoooperatywowany jest Białystok. W samym mieście znajduje się 16 wszelkich typów spół-

dzielni, które prowadzą różnego rodzaju odcinki życia gospodarczego. Mamy w Białymstoku 33 sklepy spółdzielcze oraz 14 różnego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.

Spółdzielnie te zrzeszają w mieście około 10 tys. członków.

Na podstawie danych na dzień 1 stycznia 1946 r. spółdzielnie handlowe dokonały obrotów na sumę około 120 milionów zł. W tej liczbie są obroty sp-ni, które powstały w drugiej połowie 1945 r., a zatym mają za sobą niepełne pół roku działalności.

Dane te oznaczają, że spółdzielczość na naszym terenie rozwija się, przejawia dużo żywotności. Ludność województwa zdaje sobie sprawę, że jednym z bardzo ważnych warunków odbudowy i przebudowy kraju jest należyty rozwój spółdzielczości.

Nie mniej stwierdzić należy, że ruch spółdzielczy na naszym terenie napotyka wiele przeszkód hamujących naturalny rozwój, w pierwszym rzędzie to nieustabilizowane warunki bezpieczeństwa w terenie, dość powiedzieć, że na dzień 1 stycznia 1946 r. zostało zrabowanych przeszło 50 spółdzielni na sumę ca. 5.000.000 zł. Są to napały prowadzone z bronią w rękę przez ludzi, którym zależy na chaosie gospodarczym i powstrzymaniu rozwoju spółdzielczości. Wiele spośród spółdzielni zrabowanych zawiesiło swoją działalność.

Drugim ważnym czynnikiem, który utrudnia należyta pracę jest brak ludzi fachowo i ideowo do pracy w spółdzielniach przygotowanych. Niedomagania te są stopniowo lecz systematycznie usuwane drogą szkolenia już zatrudnionych pracowników, po przez wszelkiego rodzaju kursy, oraz przygotowania nowych młodych kadr pracowniczych.

Na terenie naszego województwa zostały zorganizowane 2 Szkoły Przystosowania Spółdzielczego w Białymstoku i Suwałkach.

W końcu roku szkolnego 1945/46 80-ciu absolwentów szkół spółdzielczych zasili kadry pracowników spółdzielczych, nowym pełnym ideałem elementem, który niewątpliwie przyczyni się do wszechstronnego podniesienia pracy spółdzielczej naszego województwa.

Zw. R.

Zjednoczenie Fabryk Cementu R.P. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w Białymstoku przy ul. Łkowej Nr. 13 posiada swój Oddział, gdzie organizacje rolnicze, instytucje państwowe i społeczne oraz organizacje spółdzielcze mogą bezpośrednio zamawiać wagonowe partie cementu. Cena za tonę loco magazynu fabryki wynosi zł. 790.— Postawienie wagonu i załadowanie zł. 25.—. Razem 815.— za tonę.

Koszta transportu, które wynoszą za przewóz do Białegostoku około 3.000 zł. za wagon opłaca się przy odbiorze.

Przy zamówieniu należy podać dokładny adres, jak miejscowość, najbliższy Urząd Pocztowy, stację kolejową oraz ilość cementu. Po złożeniu zamówienia w Oddziale Zjednoczenia Fabryk Cementu zawiadania odbiorcy o przyjęciu zamówienia i podaje wysokość wpłaty, którą należy wpłacić do Narodowego Banku Polskiego, Oddział w Sosnowcu lub na r-k PKO Katowice Nr. konta 5315.

Po wpłaceniu należności następuje załadowanie cementu i wysyłka pod wskazanym adresem.

Blizszych informacji udziela Oddział Z.F.C. w Białymstoku.

**Skradziono** kartę zwolnienia od służby wojskowej wydaną przez R.K.U. Białystok na nazw. Kisielowski Roman zam. Łapy-Osse.

Z ubosa

## „Bez wódki nie rozbierosz”

— Wincuk, a Wincuk, ta czegoś ty durny na tym moście stoisz? Słisko już nadmiar w ta pora i wtopić się w tej gadkiej Białej kaźden spotrafi. A co dopiro ty, pjanusienki, co liter pewno wpiuszny był i nie na swoich nogach stoisz. Aj, biedna moja gol-wuszka, co ja z tobą nieszczęścia mam! Tak ty codzień liguralno, można powiedzieć w takim podchmielju wracasz, hies cię jakis opętał, libo co?

— Anisja, ja zaraz...

— Tak mówię ja dla ciebie po brzeci-jańsku, chodź do dom Tak po co tu stoisz? Bialki ty nie widział, libo tej dziury w moście?

— Właśnie, Anisja, w tom dzielo, że dziura...

— Tak co ciebie dziura? Kab gorzych by nie bylo. Zdurniał ty już zupełnie, czy co?

— A właśnie dziura. E-h, mila, trzy miesiace jak ja już przez Elektryczne chodzę i dziura jak była, tak jest. Dbajo o mo, nie można powiedzieć, akuratnie takimi barrierkami, rozmiessa, już to dwa dni ogrodzili, drewnienkami podparszy. A co owe deszczulezki od podparcia pogniją, to furci wotymi podpieraajo. A dziura jest, nawet cauczut większa z dnem każdym. Tak ja pomyslauszny sobie, że widać musi być jakis cel to tym, żeby była dziura w moście. Ale bez wódki, widzę, nie rozbierosz, nadmiar chitro to obmyśliłi. Tak dawaj ja pić — a może umu-razumu przybędzie. To najpierw ja, Anisja, żono rodzona, po ćwiartce wypiuszy był, potem pół liter, a dziś ja liter samogonu jak nic wyłopał — i wciąż krugom durak na szczoł owej dziury. Pytał ja drugich — i też zebrał nie może niki, komu ta dziura potrzebna. Musi ten Prezydent miejśi biedniacza, deseń nie ma czy co? Tak poszed by do derechtora Tymczasowego Zinszczenia Publicznego majątków wypuszczonych i daliby jemu deszczulek, żeby ta dziura zalatał. Ale musi ona i potrzebna — a!

— Słuchaj Wincuk, ty paś durna, tak mówię ja dla ciebie, chodź już do domu i pieniądze na sam gon nie puszczaj. A ja pójdę do redachtora od Jedności, mówię, że to człowiek uczony i mądrenki i zapłam, to może będzie wiedział, po co ta dziura w moście. A deske, Wincuk, nie bojnia. Sama wyszobruje i do prezydenta zaniose, że dziure zalatał, b) bez nią chłop mi się rozpije. Nu, chodź już Wincuk, chodź!

H.ss

Przypisek redakcji. Redaktor „Jedności” również nie wie, po co jest dziura w moście. Fakt że jest. Może Magistrat odpowie na to dręczące już obecnie nie tylko Wincuka, ale i redakcję pytanie.

BIEL CYNKOWA, LITOPONY, MINIA  
OŁOWIANA, GLEJTA OŁOWIANA,  
FARBY SUCHE, WAPNO CHLOROWANE (chlorek bielący),  
CHLOREK WAPNIA  
na składzie:  
CENTRALA HANDLOWA  
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO  
**HURTOWNIA**  
**WOJEWÓDZKA № 1**  
WARSZAWA, Bracka 5

**Wspólnika** z kapitałem poszukuje BIAŁYSTOK — Rynek Kościuszki № 40

Dyrekcja Państwowego Liceum Budowlanego zaangażuje sekretarza (s) wymagane: umiejętność pisania na maszynie znajomość księgowości.

Zgubiono książeczkę wojskową wyd. przez R.K.U. Białystok na nazw. Brul Władysław zam. Malinowskiego 6.

Zgubiono zaświadczenie demobilizacji i wyciąg z książki wojskowej na nazw. Borys Bolesław zam. Polna 4.

Zgubiono paszport niemiecki na nazw. Prwatowa Walentyna zam. Czackiego 10.

Zgubiono paszport niemiecki na nazw. Krzyżanek Tadeusz zam. Mazowiecka 6.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Białystok na nazw. Prokopowicz Ignacy zam. Wasilków ul. Nowa 20.

Zgubiono paszport niemiecki i zaświadczenie z pracy na nazw. Borkiewicz Władysław zam. Stonimska 4.

—to Jańska 82, Tel. 88 i 8-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku  
Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku.

Komitet Redakcyjny